

Lucjan Ostrowski

O kwestiach prejudycjalnych w procesie cywilnym : (problematyka związana z art. 177 k.p.c.)

Palestra 9/11(95), 1-9

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUCJAN OSTROWSKI

○ kwestiach prejudycjalnych w procesie cywilnym

(problematyka związana z art. 177 k.p.c.)

Kwestie prejudycjalne w procesie cywilnym to kwestie wstępne, których rozstrzygnięcie jest konieczne do wydania wyroku, mogące przy tym być niekiedy przedmiotem rozstrzygnięć końcowych w wyniku innych postępowań. Tak np. w procesie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego może się wyłonić kwestia, czy dany czyn niedozwolony jest zarazem przestępstwem (art. 442 k.c.).

Według tradycyjnych poglądów sąd cywilny samodzielnie rozstrzyga wszelkie kwestie prejudycjalne, i to niezależnie od charakteru prawa, jakie musiałyby przy tym zastosować. Rozstrzygnięcie kwestii prejudycjalnej ma wyłącznie znaczenie dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu, stąd też rozstrzygnięcia prejudycjalne nie mogą być objęte powagą rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.).

Jednakże tradycyjne poglądy na temat rozstrzygnięć prejudycjalnych obecnie już nie wystarczają. W orzecznictwie sądowym bowiem pojęcie tych rozstrzygnięć przeszło znaczną ewolucję.¹ Ewolucja poszła w kierunku ograniczenia sądu w samodzielnym rozstrzyganiu kwestii prejudycjalnych. Jako przykład takiego właśnie ograniczenia można wymienić orzeczenie SN związane z treścią przepisu art. 15 dekretu z dn. 18.IV.1955 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 107; zm.: Dz. U. z 1957 r. Nr 39, poz. 174). W myśl tego przepisu gospodarstwo nabyte z reformy rolnej a opuszczone (w określonym czasie) przez nabywcę przechodzi z mocy prawa na własność Państwa, przy czym przejście własności stwierdza prez. PRN. Otóż Sąd Najwyższy wyjaśnił², że jeśli jako zagadnienie prejudycjalne wyłoni się w procesie cywilnym kwestia, czy gospodarstwo przeszło — z mocy art. 15 cytowanego wyżej dekretu — na własność Państwa, to sąd tej kwestii samodzielnie rozstrzygnąć nie może, lecz powinien na podstawie art. 191 d.k.p.c. (obecnie art. 177 k.p.c.) zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia omawianej kwestii przez właściwy organ administracji państwowej.

To orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodne zresztą zarówno ze stanowiskiem now-

¹ Por. K. Piasecki: Przedawnienie roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, „Palestra” nr 12/1963, s. 39.

² Uchwała całej Izby Cywilnej SN z dn. 29. X.1953 r. I CO 10/59, OSPiKA poz. 103/1960.

szezo orzecznictwa SN, jak i ze stanowiskiem doktryny³, należy uznać za trafne. Jednakże trudno jest znaleźć płaszczyznę, na której można by uzgodnić to stanowisko orzecznictwa z przepisami k.p.c. dającymi sądowi możliwość samodzielnego rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnych. Z jednej bowiem strony o charakterze cywilnym sprawy decyduje stosunek istniejący między stronami i znajdujący swe odbicie w rozstrzygnięciu końcowym sprawy, a nie w rozstrzygnięciach prejudycjalnych⁴; stąd rozstrzygnięcia prejudycjalne nie są objęte powagą rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), sąd więc jest uprawniony i zobowiązany do dokonywania tych rozstrzygnięć. Z drugiej zaś strony — stosownie do orzecznictwa SN — występuje niemożność sądu rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnej, jeżeli do rozpoznania tej kwestii jest przewidziana np. droga administracyjna.

Uzasadnienie, że ustawodawca zastrzegł wyłączność orzekania w pewnych konkretnych sprawach przez organy administracji państwowej, nie jest wystarczające do ograniczenia sądu w samodzielnym rozstrzygnięciu kwestii prejudycjalnych. Przecież każda sprawa mogąca być przedmiotem rozstrzygnięcia prejudycjalnego w procesie cywilnym przeważnie należy do rozpoznania jakiegoś innego organu niż sąd procesowy. W nowoczesnym bowiem państwie zawsze występuje określenie funkcji poszczególnych organów, które mają dla siebie wydzielone do rozpoznawania pewne kategorie spraw. Idąc zatem po linii rozumowania, według którego ograniczenie sądu w rozstrzygnięciu kwestii prejudycjalnych wynika z ustawowego przekazania organom administracji orzekania w sprawach określonej kategorii, doszlibyśmy do wniosku, że sąd w ogóle nie może rozstrzygać żadnych kwestii prejudycjalnych, jeżeli mogą one być przedmiotem końcowych rozstrzygnięć w wyniku postępowań innych aniżeli proces cywilny. Tymczasem Sąd Najwyższy stwierdza⁵, że tylko niektórych z tych zagadnień prejudycjalnych sąd nie może rozstrzygnąć samodzielnie i w wypadkach takich powinien zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia danej kwestii prejudycjalnej przez inny organ. Problem ten — jak widać — nie jest opracowany, co też było podnoszone w piśmiennictwie prawniczym⁶.

Poniżej przedstawiam próbę znalezienia płaszczyzny, na której można by pogodzić ograniczenie sądu w rozstrzygnięciu kwestii prejudycjalnych z przepisami k.p.c. dającymi sądowi możliwość dokonywania takich rozstrzygnięć. Płaszczyzna ta to pojęcie faktu. Uwagi swe ograniczam przy tym do problematyki z art. 177 § 1 pkt 1, 2, 3 i 4 oraz § 2 k.p.c.

Da mihi facta, dabo tibi ius (udowodnij fakty, a przyznam ci prawo) — głosi rzymska paremia, pokrywająca się w zupełności z treścią przepisów art. 187 k.p.c., które wymagają od powoda określenia w pozwie żądania i przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Podstawy prawnej powód nie ma obowiązku podawać, gdyż należy to do sądu. Jeżeli dawniej istniejąca w tym względzie kwestia była dyskutowana⁷, to obecnie ona nie istnieje⁸. Podstawę

³ W. Siedlecki: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 2/1961, s. 295, 296; E. Wengerek: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 3/1961, s. 317.

⁴ Z. Resich: Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych, Wyd. Prawn. 1962, s. 79, 80. Autor ten pisze, że nie można mówić o dopuszczalności drogi sądowej *sensu stricto* co do tych zagadnień prejudycjalnych w procesie, których rozstrzygnięcie nie nastąpi bezpośrednio w sentencji orzeczenia.

⁵ Por. przypis 2.

⁶ W. Siedlecki: Recenzja pracy Z. Resicha (por. przypis 4), PiP nr 4/1963, s. 701.

⁷ Por. J. Ignatowicz i A. Stelmachowski: Podstawy prawne majątkowej odpowiedzialności pracowników, PiP nr 10/1956, s. 557 i nast. oraz cytowana tam literatura.

⁸ Por. orzeczenie SN z dn. 28.IV.1964 r. II CR 540/63, NP nr 7—8/1965, s. 926. Teza tego orzeczenia głosi m.in.: „Naruszenie obowiązku umownego może być jednocześnie deliktem cywilnym, jeśli stanowi samoistne naruszenie ogólnie obowiązującego przepisu prawa bądź

prawną podaje zatem sąd⁹. Na podstawie prawnej wyroku składają się określone przepisy prawne oraz przyjęte przez sąd zasady ich wykładni i zastosowania, tj. wyjaśnienie, dlaczego sąd zastosował te, a nie inne przepisy¹⁰. Całym zatem wynikiem pracy sądu i stron jest ustalenie podstawy faktycznej sprawy i przyjęcie podstawy prawnej.

Z punktu widzenia logiki formalnej podział na podstawie faktyczną i podstawie prawną jest dychotomią, tj. podziałem klasy dzielonej na dwie części wyłączające się, np. tak jak podział liczb na parzyste i nieparzyste. Można mówić o innych jej zcze podziałach i o innych konstrukcjach. Jednakże nas w tej chwili interesuje tylko podział na podstawie faktyczną i podstawie prawną. Mamy prawo do oparcia swych rozważań na jednym tylko poprawnym logicznie podziale (mamy prawo do logicznego myślenia) i do wyciągania wniosków z tych rozważań. A więc — mówiąc językiem przytoczonej wyżej paremii rzymskiej — *facta i ius* są przedmiotem naszych zainteresowań.

W związku z powyższym wypadnie odpowiedzieć na pytanie, czy wynik innego postępowania sądowego lub administracyjnego, jeżeli ma wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy cywilnej, należy zaliczyć do podstawy faktycznej tej sprawy, czy też do podstawy prawnej. Pytanie to interesuje nas dlatego, że — w myśl art. 177 k.p.c. — jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego postępowania sądowego lub administracyjnego, tj. od rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnej przez inny organ niż sąd procesowy, to sąd „może” zawiesić postępowanie z urzędu. W literaturze naukowej zaś trafnie podniesiono, że istnieje ścisły związek między interesującym nas zagadnieniem kwestii prejudycjalnych a instytucją zawieszenia postępowania. W omawianej kwestii K. Piasecki pisze mianowicie, że „istnienie w obowiązującym prawie możliwości (a w niektórych wypadkach konieczności) zawieszenia postępowania cywilnego prowadzi do odrzucenia generalnej zasady samodzielnego rozstrzygnięcia w procesie cywilnym wszystkich zagadnień z innej dziedziny prawa tylko jako zagadnień wstępnych (...)”¹¹. Pytanie zatem, czy wynik innego postępowania sądowego lub administracyjnego, mający wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy, należy do podstawy faktycznej czy prawnej — wymaga odpowiedzi.

Nie wydaje się, żeby wynik innego postępowania można było zaliczyć do podstawy prawnej sprawy cywilnej. Jeżeli np. wyrok w procesie cywilnym zależy od wyniku postępowania w sprawie opiekuńczej (zawieszenie postępowania w procesie i następnie uzyskanie postanowienia sądu opiekuńczego), to do podstawy prawnej wyroku nie wejdzie podstawa prawna postanowienia sądu opiekuńczego. Sąd procesowy nie podaje bowiem w swym wyroku przepisów, na mocy których sąd opiekuńczy wydał postanowienie określonej treści. Sąd procesowy traktuje postanowienie sądu opiekuńczego jako fakt należący do podstawy faktycznej wyroku.

Musimy więc stwierdzić, że orzeczenia wydane w innych postępowaniach a potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy cywilnej należą do podstawy faktycznej tej sprawy. Powyższemu rozumowaniu można wprowadzić wiele zarzucić. Można np. mówić, że fakt w postaci postanowienia sądu opiekuńczego jest faktem osobliwym,

zasad współżycia społecznego (...). Sąd jest przy tym obowiązany — w granicach twierdzeń faktycznych powoda — rozpoznać wszystkie wchodzące w grę podstawy odpowiedzialności strony pozwanej.

⁹ Pomijam kwestię roli adwokata w procesie. Adwokat powinien nieraz w pozwie „zaproponować” sądowi przyjęcie takiej lub innej podstawy prawnej.

¹⁰ W. Siędlecki: *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Wyd. Prawn. 1957, s. 240, 241.

¹¹ K. Piasecki: *J.w.*, s. 39.

skoro brak jego powoduje zawieszenie postępowania, gdy na ogół brak faktu potrzebnego do uwzględnienia powództwa powoduje nie zawieszenie postępowania, lecz odwołanie powództwa; albo że np. brak (lub istnienie) faktu dotyczącego przesłanki procesowej powoduje odrzucenie pozwu. Można też mówić i o dalszych zarzutach. Nie można jednak zarzucić jednego: nie można mianowicie powiedzieć, że — przy ogólnie przyjętym dychotomicznym podziale na podstawę prawną i podstawę faktyczną — postanowienie sądu opiekuńczego, uzależniające treść wyroku, nie wymaga zakwalifikowania do jednej z klas podziału, tj. do podstawy prawnej lub podstawy faktycznej. Nie można też powiedzieć, że postanowienie takie nie mieści się w przedmiocie podziału. Skoro zaś omawianego postanowienia sądu opiekuńczego nie da się zakwalifikować do podstawy prawnej, to siłą rzeczy należy ono do podstawy faktycznej. Postanowienie sądu opiekuńczego jest zatem w naszym przykładzie faktem, faktem o tyle specyficznym, że w razie braku tego rodzaju faktu, potrzebnego w procesie, k.p.c. przewiduje zawieszenie postępowania.

Mówiąc o postanowieniu sądu opiekuńczego, musimy się jednak zastanowić nad tym, czy postanowienie to jest rzeczywiście faktem, czy tylko dowodem faktu. Postanowienia sądu opiekuńczego mają z zasady charakter konstytutywny, tworzą nowy stan prawny. W chwili zawieszenia przez sąd procesowy postępowania w oczekiwaniu na uzyskanie postanowienia sądu opiekuńczego fakt, który ma być utworzony tym postanowieniem (np. ograniczenie władzy rodzicielskiej), jeszcze nie istnieje. Sąd procesowy zatem, zawieszając postępowanie, czeka przede wszystkim na powstanie faktu, a nie na dowód tego faktu, jeszcze przecież nie istniejącego. Widzimy więc, że postanowienie sądu opiekuńczego jest przede wszystkim nie dowodem, lecz faktem, a ściślej mówiąc — źródłem faktu, np. faktu (stanu) ograniczenia władzy rodzicielskiej. Dla uproszczenia, o takich postanowieniach sądu opiekuńczego, jak również o innych orzeczeniach konstytutywnych, których brak uzasadnia zawieszenie postępowania w procesie cywilnym, będziemy mówili jako o faktach.

Uważam, że podobnie jak wspomniane przykładowe postanowienie sądu opiekuńczego można również potraktować decyzję organu administracji państwowej, nawet jeśli ma ona charakter deklaratoryjny. Skoro bowiem istnieje potrzeba zawieszenia postępowania w celu uzyskania orzeczenia deklaratoryjnego z innego postępowania, to po uzyskaniu tego orzeczenia sąd nie podaje w wyroku przepisów, na podstawie których omawiane orzeczenie deklaratoryjne zostało wydane, nie wyjaśnia też zasad zastosowania tych przepisów. Sąd takie orzeczenie deklaratoryjne traktuje jeśli nie jako fakt, to jako dowód faktu lub kwalifikowany dowód faktu, a dowód dotyczy przecież nie dziedziny podstawy prawnej, lecz dziedziny podstawy faktycznej.

K. Piasecki słusznie podaje, że zawieszenie postępowania w pewnych wypadkach należy do sfery możliwości sądu, w innych zaś — do sfery konieczności. Nawiązując więc do naszych rozważań nad pojęciem faktu, możemy powiedzieć, że deklaratoryjne orzeczenie wydane w innym postępowaniu, jeśli jest ono konieczne do rozstrzygnięcia danej sprawy cywilnej, jest faktem i wchodzi w skład podstawy faktycznej wyroku. Sąd bowiem, zawieszając postępowanie, czeka na fakt, a nie na dowód, gdyż postępowanie dowodowe powinien w zasadzie przeprowadzić samodzielnie, chyba że względy celowości procesowej przemawiają za potrzebą czekania na dowód w postaci orzeczenia wydanego w innym postępowaniu; wówczas jednak mamy do czynienia nie z koniecznością zawieszenia postępowania, lecz jedynie z możliwością zawieszenia. W wypadkach gdy nie ma konieczności

zawieszenia postępowania, lecz istnieje tylko możliwość zawieszenia, zawieszenie takie jest oczekiwaniem nie na fakt potrzebny do wydania wyroku, a'e na dowód istnienia takiego faktu, na dowód, który niekiedy może podlegać ocenie sądu.

Kwestia, czy sąd musi koniecznie zawiesić postępowanie, czy też może w danej sprawie kierować się względami celowości procesowej, powinna być rozstrzygnięta na podstawie analizy stosunku danej sprawy do charakteru wyników toczącego się (lub mogącego się toczyć) innego postępowania, o czym będzie mowa niżej. W tym miejscu należy tylko ogólnie zaznaczyć, że w warunkach przewidzianych w art. 177 k.p.c. wyniki innego postępowania mogą być dla danej sprawy cywilnej: 1) faktem mającym postać orzeczenia konstytucyjnego, 2) faktem w postaci orzeczenia deklaratoryjnego, 3) dowodem faktu, mającym postać orzeczenia deklaratoryjnego.

Stwierdzenie, czy wyniki toczącego się innego postępowania, które przybrały postać orzeczenia deklaratoryjnego, mają być w danej sprawie cywilnej faktami, czy też tylko dowodami faktów — nie zawsze jest rzeczą łatwą. I tak w sprawach o odszkodowanie z tytułu inwalidztwa orzecznictwo Sądu Najwyższego początkowo zajmowało stanowisko, że brak rozstrzygnięcia w sprawie renty z ubezpieczenia społecznego (brak orzeczenia deklaratoryjnego) uniemożliwia rozstrzygnięcie sporu między poszkodowanym a sprawcą szkody, gdyż zasądzeniu podlega tylko różnica między rentą ubezpieczeniową a pełną szkodą. Skoro zatem wysokość renty ubezpieczeniowej przed wydaniem decyzji organu rentowego nie jest znana, to nie jest też znana wysokość odszkodowania podlegającego zasądzeniu¹².

Innymi słowy, Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że wyniki postępowania rentowego są faktem wpływającym na wysokość ostatecznej szkody i odszkodowania podlegającego zasądzeniu. Stojąc na tym gruncie, należy stwierdzić, że toczące się (lub mające się toczyć) postępowanie rentowe stwarzało konieczność zawieszenia postępowania w procesie cywilnym o odszkodowanie (o rentę uzupełniającą, tj. ponad rentę z ubezpieczenia społecznego).

W późniejszym okresie Sąd Najwyższy odstąpił od tego stanowiska i stwierdził (zasada prawna), że tylko w wyjątkowych wypadkach brak decyzji organu ubezpieczeniowego w kwestii renty z ubezpieczenia społecznego uzasadnia zawieszenie postępowania. Podał przy tym SN, że nie ma żadnych przeszkód, żeby poszkodowany sam sobie obliczył, ile mu przypadnie z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych, oraz żeby dochodził od zakładu pracy różnicy¹³. Innymi słowy, Sąd Najwyższy stwierdził tutaj, że decyzja organu rentowego może być w procesie o odszkodowanie (o rentę uzupełniającą) jedynie dowodem faktu, a sąd dowód taki powinien przeprowadzić samodzielnie; tylko wyjątkowo można zawiesić postępowanie i czekać na dowód w postaci decyzji organu rentowego.

Niekiedy ustawa podaje wprost, że pozytywne rozstrzygnięcie sprawy cywilnej zależy od istnienia innego określonego orzeczenia (np. art. 418 k.c. — wypadki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza uzależnione od istnienia wyroku karnego lub orzeczenia dyscyplinarnego, które stwierdzają winę tego funkcjonariusza). W tych wypadkach — z interesującego nas punktu widzenia — wyrok karny lub orzeczenie dyscyplinarne jest w procesie cywilnym oczywiście faktem. Jeżeli ustawa nic nie mówi o roli, jaką ma odegrać w sprawie cywilnej orzeczenie wydane w innym postępowaniu, to rozstrzygnięcie tej kwestii należy do dziedziny wykładni.

¹² K. Piasecki: jw. (i cytowane tam orzecznictwo).

¹³ Orzeczenie SN z dn. 11.II.1963 r. III PO 6/63, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” nr 11/1964 r., s. 39 i nast. (cytowane również przez K. Piaseckiego, jw., s. 34).

W sytuacji przewidzianej w art. 418 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku 2 CR 278/63¹⁴ wypowiedział się za koniecznością zawieszenia postępowania w wypadku braku orzeczenia skazującego funkcjonariusza państwowego, a gdy nie ma nadziei na uzyskanie takiego orzeczenia — za oddaleniem powództwa, przy czym oddalenie takie nie stoi na przeszkodzie ponownemu wniesieniu pozwu po uzyskaniu wymaganego orzeczenia skazującego. Omawiany wyrok zakwestionował E. Wengerek. Autor ten pisze, że „przyjmując koncepcję SN, należałoby dopuścić ponowne rozpoznanie sprawy w każdym wypadku znalezienia nowego dowodu”¹⁵. Rozumowanie to, z punktu widzenia naszych rozważań, jest o tyle nieprawidłowe, że — jak już wyżej powiedziano — orzeczenie skazujące jest w sytuacji z art. 418 k.c. nie dowodem, lecz faktem koniecznym do uwzględnienia powództwa. Jeśli fakt taki powstanie już po wydaniu wyroku oddalającego powództwo, to powaga rzeczy osądzonej nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu z ponownym powództwem w tej sprawie, podobnie jak można wnieść np. pozew rozwodowy po oddaleniu poprzedniego powództwa, jeżeli wystąpi nowy fakt, np. fakt trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego.

W razie zatem konieczności zawieszenia postępowania w procesie cywilnym celem uzyskania orzeczenia (konstytutywnego lub deklaratoryjnego) z innego postępowania — orzeczenie to będzie faktem w rozumieniu k.p.c. Fakt taki może dotyczyć przesłanki materialnej procesu lub przesłanki procesowej, np. dopuszczalności drogi sądowej. Z. Resich trafnie stwierdza, że o dopuszczalności drogi sądowej decyduje zespół faktów¹⁶. Specyfika omawianego faktu polega na tym, że w razie jego braku k.p.c. przewiduje zawieszenie postępowania, a zatem dopóki istnieje możliwość uzyskania tego faktu, nie zachodzi potrzeba oddalenia ani odrzucenia pozwu. Z. Resich pisze dalej, że zagadnienia prejudycjalne nie dotyczą dopuszczalności drogi sądowej *sensu stricto*¹⁷. Stąd wnoszę, że zagadnienia te dotyczą drogi sądowej *sensu largo*.

Trzeba zaznaczyć, że w naszym ujęciu faktem jest nie fakt stwierdzony deklaratoryjnym orzeczeniem administracyjnym, lecz samo orzeczenie (nawiązując np. do sytuacji z art. 15 cytowanego na wstępie dekrety z 18.IV.1955 r., faktem jest nie — stwierdzone orzeczeniem prez. PRN — przejście własności gospodarstwa na Państwo, lecz orzeczenie prez. FRN stwierdzające, że przejście takie nastąpiło). Istotną bowiem cechą faktu w procesie cywilnym jest to, że może być on przedmiotem dowodu¹⁸. W razie zaś konieczności zawieszenia postępowania fakt, stwierdzony w wyniku innego niż konkretny proces cywilny postępowania, nie może być przedmiotem dowodu w danym procesie cywilnym. Przedmiotem takiego dowodu może być natomiast fakt istnienia określonej treści orzeczenia wydanego w innym postępowaniu.

Tak się rzecz przedstawia, gdy chodzi o konieczność zawieszenia postępowania. Jeżeli natomiast chodzi nie o konieczność, lecz o możliwość zawieszenia postępowania, to zawieszenie takie następuje w celu uzyskania dowodu faktu, a nie samego faktu. Zawieszenie takie — jak już powiedzieliśmy wyżej — następuje stosownie do względów celowości procesowej.

Czy określone wydarzenie ma być traktowane w procesie cywilnym jako fakt, czy też nie, decydują o tym nie tylko przepisy k.p.c., lecz przede wszystkim

¹⁴ OSNCP, poz. 55/961.

¹⁵ E. Wengerek: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 7—8/1965, s. 861, 862.

¹⁶ Z. Resich: jw., s. 64.

¹⁷ Por. przypis 4.

¹⁸ W. Siedlecki: Zasady wyrokowania (...), jw., s. 231.

przepisy innych ustaw. Z przepisów k.p.c. (art. 227) wynika tylko, że faktami jest wszystko to, co może być przedmiotem dowodu. Czy zaś, nawiązując do art. 15 cytowanego wyżej dekretu z 18.IV.1955 r., przedmiotem dowodu ma być fakt opuszczenia gospodarstwa przez właściciela, czy też fakt istnienia orzeczenia prez. PRN stwierdzającego to opuszczenie i związane z nim przejście własności na Państwo — o tym k.p.c. nie mówi. Mówi natomiast k.p.c. (art. 2.7), że z dwóch powyższych faktów (fakt opuszczenia gospodarstwa i fakt istnienia wymienionego orzeczenia prez. PRN) ten jest w rozumieniu k.p.c. faktem (i przedmiotem dowodu), który ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy cywilnej. Z przepisu zaś art. 15 dekretu z dn. 18.IV.1955 r., stanowiącego, że przejście własności stwierdza prez. PRN, oraz z całości ustawodawstwa o ustroju rolnym wynika, że faktem istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy cywilnej jest w tym wypadku fakt istnienia orzeczenia prez. PRN, a nie fakt opuszczenia gospodarstwa przez właściciela.

Widzimy więc, że to samo wydarzenie może w procesie cywilnym być faktem lub nie być faktem, a to zależy od innych przepisów niż przepisy k.p.c. Również w świetle tylko przepisów k.p.c. pojęcie faktu może być pojęciem względnym. Tak np. w procesie o ustalenie prawa własności określonej rzeczy (art. 189 k.p.c.) prawo własności nie jest faktem, gdyż w procesie takim byłoby niedopuszczalne żądanie ustalenia faktu. Przedmiotem omawianego ustalenia jest tylko prawo lub stosunek prawny. Natomiast w procesie o wydanie rzeczy (roszczenie windykacyjne) własność jest przedmiotem dowodu, a zatem jest faktem mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy o wydanie spornej rzeczy.

Podsumowując nasze dotychczasowe rozważania i wyciągając z nich wnioski, możemy stwierdzić, że w warunkach przewidzianych w art. 177 § 1 pkt 1, 2, 3 i 4 sąd, zawieszając postępowanie, czyni to w celu uzyskania:

- 1) faktu dotyczącego przesłanki procesowej lub
- 2) faktu dotyczącego przesłanki materialnej albo
- 3) dowodu.

Ad 1. Faktami dotyczącymi przesłanki procesowej są niektóre orzeczenia deklaratoryjne wydane poza konkretnym procesem cywilnym. Faktem takim jest np. omówione wyżej orzeczenie prez. PRN stwierdzające, że własność gospodarstwa przeszła na Państwo. Orzeczenie takie dlatego jest faktem, że przedmiotem sądowego dowodu może być nie przejście własności gospodarstwa, lecz istnienie orzeczenia prez. PRN, stwierdzającego to przejście. Fakt ten dotyczy przesłanki procesowej dlatego, że dopuszczalność drogi sądowej (przesłanka procesowa) jest zamknięta dla stwierdzenia, czy istotnie nastąpiły w stanie materialnoprawnym zmiany w postaci opuszczenia przez właściciela swego gospodarstwa, opuszczenia powodującego przejście własności z mocy prawa na Państwo. Brak faktu potrzebnego do istnienia dodatniej przesłanki procesowej powoduje z zasady odrzucenie pozwu, w warunkach zaś przewidzianych w art. 177 k.p.c. (tj. gdy omawianym faktem ma być deklaratoryjne orzeczenie wydane w innym postępowaniu) stwarza konieczność zawieszenia postępowania. Dalej — jako fakt tej grupy można było traktować także omówione wyżej orzeczenie organu rentowego, które wpływa na wysokość ostatecznego odszkodowania z tytułu inwalidztwa. Dla stwierdzenia uprawnień rentowych poszkodowanego droga sądowa była zamknięta. Jednakże w świetle zmiany stanowiska SN w tym przedmiocie takie orzeczenie organu rentowego może być obecnie traktowane tylko jako dowód faktu zmniejszenia się szkody w związku z uprawnieniami rentowymi poszkodowanego.

Ad 2. Obok nalicznych orzeczeń deklaratoryjnych, o których będzie mowa nieco niżej, wszelkie orzeczenia konstytucyjne, jeżeli brak ich stwarza potrzebę

zawieszenia postępowania w procesie cywilnym, są faktami dotyczącymi przesłanek materialnych. Istotną bowiem cechą orzeczeń konstytutywnych jest to, że wywołują one zmiany w stanie materialnoprawnym. Przykładem takiego orzeczenia konstytutywnego, które stwarza potrzebę zawieszenia postępowania, może być omówione wyżej postanowienie sądu opiekuńczego. Jest ono w procesie cywilnym faktem dotyczącym przesłanki materialnej. Jako następny przykład może służyć orzeczenie SN z dn. 29.III.1957 r. 4 CR 101/57¹⁹. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tym orzeczeniu, że przy toczących się jednocześnie procesach o rozwód pierwszego małżeństwa i o unieważnienie drugiego, bigamicznego małżeństwa zawieszenie postępowania w tym drugim procesie powinno nastąpić, jeżeli interes społeczny przemawia za ochroną drugiego (bigamicznego) małżeństwa. W myśl bowiem art. 7 k.r. (art. 13 k.r.o. obecnie obowiązującego), jeżeli pierwsze małżeństwo ustało, nie można unieważnić drugiego, bigamicznego małżeństwa. Tak więc fakt orzeczenia rozwodu pierwszego małżeństwa powoduje materialną bezzasadność skargi o unieważnienie drugiego, bigamicznego małżeństwa. Fakt rozwodu jest tu zatem faktem dotyczącym przesłanki materialnej.

Na ogół brak faktu potrzebnego do uwzględnienia powództwa, podobnie jak i istnienie faktu stanowiącego o bezzasadności powództwa, powoduje oddalenie powództwa. W warunkach jednak przewidzianych w art. 177 k.p.c., tj. wówczas, gdy faktem ma być orzeczenie wydane w innym postępowaniu, sąd — za pomocą zawieszenia postępowania celem uzyskania faktu w postaci orzeczenia z innego postępowania — ma niekiedy daleko idący wpływ na ukształtowanie podstawy faktycznej sprawy, jak to widać na przykładzie zawieszenia postępowania w sprawie o unieważnienie małżeństwa bigamicznego. Gdyby bowiem sąd nie czekał na wyrok rozwodowy pierwszego małżeństwa, to musiałby unieważnić małżeństwo bigamiczne. Istnienie zaś wyroku rozwodowego powoduje oddalenie powództwa o unieważnienie małżeństwa bigamicznego.

Do omawianej tu grupy faktów, tj. faktów dotyczących przesłanek materialnych, należą również nieliczne orzeczenia deklaratoryjne. Są to orzeczenia, od których istnienia prawo materialne uzależnia zasadność roszczenia i — co za tym idzie — możliwość poszukiwania skutecznej ochrony prawnej. Tak np. cytowany już art. 418 k.c. wymienia wypadki, w których odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego jest uzależniona od istnienia skazującego wyroku karnego lub orzeczenia dyscyplinarnego, które stwierdzają winę tego funkcjonariusza. Przepis ten zatem traktuje omawiane orzeczenia skazujące jako fakty, których istnienie stanowi o materialnej zasadności roszczeń. Orzeczenia takie są więc faktami dotyczącymi przesłanki materialnej.

Ad 3. Dowodami faktów mogą być w warunkach przewidzianych w art. 177 k.p.c. tylko orzeczenia deklaratoryjne. Takim dowodem faktu będzie — w świetle obecnego stanowiska SN — omawiane wyżej orzeczenie organu rentowego. Orzeczenie takie jest dowodem częściowego pokrycia przez instytucję ubezpieczeniową szkody wyrządzonej powodowi przez pozwanego. Jak już powiedziano wyżej, dowód taki sąd powinien w zasadzie przeprowadzić samodzielnie, a tylko wyjątkowo może postępowanie zawiesić i czekać na dowód w postaci orzeczenia organu rentowego. Dowodem faktu będzie również wyrok w procesie z interwencji głównej, wniesionej przeciwko obu stronom zawieszono postępowania (art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c.). Zawieszenie postępowania w tych wypadkach następuje stosownie do względów celowości procesowej, przez którą należy rozumieć nie tyle ekonomię

¹⁹ OSPIKA nr 2/1958, poz. 40.

procesową (uniknięcie podwójnego prowadzenia dowodu), ile postulat jednolitości ustaleń. Bez możliwości bowiem zawieszenia postępowania można by w wyroku przyjąć, że sporne prawo przysługuje np. powodowi, a nie pozwanemu, gdy tymczasem z późniejszego wyroku w postępowaniu z powództwa osoby trzeciej (interwencja główna) mogłoby się okazać, że prawo to należy do interwenienta głównego, tj. do osoby trzeciej.

Dowodem w procesie cywilnym będzie również skazujący prawomocny wyrok karny (art. 11 k.p.c.). Wyrok taki nie jest faktem, lecz tylko dowodem faktu, dlatego że w wielu wypadkach rozstrzygnięcie w sprawie cywilnej może zapaść wcześniej niż prawomocne rozstrzygnięcie w sprawie karnej, nie ma zaś konieczności zawieszenia postępowania cywilnego i czekania na prawomocne rozstrzygnięcie sprawy karnej. Trafnie więc przyjmuje się, że w tych warunkach wyrok karny w procesie cywilnym jest dowodem przeprowadzonym według legalnej reguły dowodowej²⁰. Jest to zatem dowód kwalifikowany, stanowiący relikw dawnej zasady legalnej ceny dowodów (przeciwieństwo zasady swobodnej oceny dowodów).

Rozważania niniejsze są próbą uzasadnienia — w świetle k.p.c. — ograniczenia sądu w samodzielnym rozstrzygnięciu zagadnień prejudycjalnych, ograniczenia przyjętego przez orzecznictwo i doktrynę. Powyższa zaś klasyfikacja orzeczeń prejudycjalnych (które w sytuacjach przewidzianych w art. 177 k.p.c. są faktami dotyczącymi przesłanek procesowych, faktami dotyczącymi przesłanek materialnych lub dowodami faktów) może w praktyce procesowej dać wskazówkę, gdy wyłoni się kwestia, czy postępowanie trzeba koniecznie zawiesić, czy też tylko można je zawiesić bądź czy zawieszenie w ogóle jest niedopuszczalne.

Rozważania niniejsze mogą dać ponadto wskazówkę, jak należy postąpić w sytuacji, gdy sąd nie jest uprawniony do rozstrzygnięcia danej kwestii prejudycjalnej, a z góry wiadomo — lub wiadomo już po zawieszeniu postępowania — że właściwy dla takiego rozstrzygnięcia organ nie wyda orzeczenia. Przepisy k.p.c. nie przewidują w tych sytuacjach umorzenia postępowania. Co prawda według art. 180 pkt 4 k.p.c. sąd — mimo braku oczekiwanego orzeczenia prejudycjalnego — może podjąć zawieszono postępowanie, jednakże w razie niemożności rozstrzygnięcia przez sąd procesowy danej kwestii prejudycjalnej przepis ten nie rozwiązuje sądowni rąk. Z przedstawionej bowiem wyżej w 3 punktach klasyfikacji wynika, że nie zawsze sąd może zastąpić orzeczenie prejudycjalne właściwego organu własnym rozstrzygnięciem. A więc istnieje problem, jak należy postąpić w sytuacji, gdy sąd nie jest uprawniony do rozstrzygnięcia danej kwestii prejudycjalnej, a nie ma nadziei, by właściwy dla takiego rozstrzygnięcia organ wydał orzeczenie.

Jeżeli zatem oczekiwane przez sąd procesowy orzeczenie innego organu ma być faktem w sprawie, faktem dotyczącym *sensu largo* przesłanki procesowej (np. dopuszczalności drogi sądowej), to z braku tego faktu można pozew odrzucić. Ponieważ fakt ten może niekiedy dotyczyć przesłanki materialnej (np. brak orzeczenia skazującego w sytuacji przewidzianej w art. 418 k.c.; brak ten stanowi o bezzasadności powództwa), można mówić również o oddaleniu powództwa. Praktycznej różnicy między oddaleniem a odrzuceniem nie będzie, bo również oddalenie powództwa nie stanie na przeszkodzie wytoczenia nowej sprawy, jak to słusznie stwierdza SN w cytowanym już wyżej orzeczeniu²¹.

²⁰ J. Dąbrowa: Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym, PWN 1962, s. 41.

²¹ For. przypisy 14 i 15.